

Maciej Ptaszyński (Warszawa)

## Kto tu rządzi? Spór między Gdańskiem a Stefanem Batorem o charakter władzy w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej

1. „Piąty kształt Rzeczypospolitej [obok monarchii, oligarchii, demokracji i arystokracji — przyp. M.P] iesel, który pospolitym wszystkim imieniem naszy Rzeczapospolita zowa, Grekowie Politią. Lecz iż taki kształt rzadko się trafia, przeto też własnego imienia nie ma, i niewiedza o nim”<sup>1</sup>. Myśl Sebastiana Petrycego, wpleciona w jego przekład *Polityki* Arystotelesa — mimo upływu czasu — nie straciła na aktualności i trafności. Podobnie dawniej, jak i dziś nie jest jasne, czym była szesnastowieczna Rzeczpospolita.

Ciekawą szansę do poczynienia pewnych ustaleń stworzyła wojna Batorego z Gdańskiem, prowadzona w latach 1576–1577 i wielokrotnie opisana przez historyków<sup>2</sup>. Jednak obok dobrze znanego, militarnego aspektu, konflikt ten miał także charakter starcia propagandowego, na co zwrócił już ponad sto lat temu uwagę Kazimierz Morawski w studium poświęconym Andrzejowi Patrycemu Nideckiemu<sup>3</sup>. Dodatkowe ustalenia na tym polu poczynili Alodia Kawecka–Gryczowa oraz Konrad Zawadzki<sup>4</sup>. Badacze epoki batoriańskiej koncentrowali się jednakże przede wszystkim na wojnach moskiewskich króla. Nie podjęto także próby interpretacji treści drukowanej propagandy, zajmując się głównie jej formą, a przecież pisma ulotne wydane w czasie wojny stanowią arcyciekawy przykład polemiki króla i szlachty z mieszczanami. Można postawić tezę, że w tle tej polemiki stoi pytanie o naturę związku Gdańska z Rzeczapospolita, rozpatrywane w kontekście ustroju tej ostatniej i zagadnienia prawa do oporu.

Zagadnienie prawa do oporu jest jednym z bardziej interesujących problemów związanych z kulturą i filozofią polityczną. Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi został włączony do paktów konwentów, pełnił więc rolę filaru systemu prawnego państwa. Jego źródeł szuka się

<sup>1</sup> Arystoteles, *Polityki Arystotelesowej to jest rządu Rzeczypospolitej ksiąg ośmioro...*, tłum. Sebastian Petrycy, Kraków 1605, ks. 4, rozdz. 7, s. 359.

<sup>2</sup> K. Lepszy, *Stefan Batory a Gdańsk. Rzut oka*, Gdańsk 1933 (także w: „Rocznik Gdański”, t. 6, 1932); P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, t. 2, Danzig 1918, passim.

<sup>3</sup> K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie i dzieła*, Kraków 1892.

<sup>4</sup> A. Kawecka–Gryczowa, *Dzieje „Drukarni latającej”*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, VII, 1971, s. 355–376; K. Zawadzki, *Akcja prasowa Stefana Batorego w czasie wypraw moskiewskich 1579–1581*, w: *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej. Materiały z konferencji*, oprac. B. Krassowski, J. Madej, Warszawa 1982, s. 119–125.

najczęściej w polskiej średniowiecznej myśli politycznej<sup>5</sup>. Wobec braku opracowań dotyczących recepcji w Rzeczypospolitej zachodnioeuropejskich teorii politycznych, trudno wymienić alternatywną koncepcję w historiografii, wskazującą na inne korzenie tej myśli. Pytanie o wpływ monarchomachów francuskich postawił przed laty Czesław Chowaniec, nie wyszedł jednak poza sferę przypuszczeń<sup>6</sup>. Problematykę tę poruszył ostatnio Henryk Gmiterek, stawiając tezę, że popularność wśród szlachty wyznania ewangelicko-reformowanego — a nie luteranizmu — związana była z brakiem prawa oporu w doktrynie luteranów: jedynie kalwinizm mógł bowiem dostarczyć wystarczających argumentów do oporu przeciw elicie magnackiej. W świetle poczynionych wyżej rozważań nie można się z tym zgodzić. Przypuszczenie Henryka Gmiterka oparte jest na przesłance, iż wpływ reformacji na szlachtę był jedynie powierzchowny, a doktryny protestantyzmu były wykorzystywane tylko jako narzędzie w walce przeciw magnatom, nie wywierały zaś wpływu na religijne przekonania szlachty<sup>7</sup>. Nie można się zgodzić z tymi nieugruntowanymi źródłowo założeniami, w badaniach zaś należy powrócić *ad fontes*, starając się włączyć wyniki do całościowego obrazu ustroju i systemu prawnego Rzeczypospolitej.

W niniejszym artykule po przedstawieniu bazy źródłowej i krótkim omówieniu zasad funkcjonowania druków ulotnych w czasie wojny gdańskiej, skoncentrowano uwagę na tych wątkach sporu, które wiązały się bezpośrednio z ustrojem Rzeczypospolitej. Przede wszystkim — na interpretacji umowy społecznej, rozumianej zarówno jako związek obywateli konsytuujący państwo, jak również jako kontrakt zawierany przez poddanych z władcą. Drugą kwestią jest miejsce miasta w systemie politycznym, jakim była Rzeczpospolita, przy czym starano się wykazać związek istniejący między wizerunkiem miasta a uzasadnieniem prawa do oporu. Na koniec przedstawiono, jak „niewiedza”, o której mówił Sebastian Petrycy, staje się argumentem politycznym. Obie strony bowiem odwoływały się do inaczej skonstruowanej wizji szlacheckiej republiki.

2. Odnaleziono około 45 dzieł powstałych w trakcie wojny lub bezpośrednio z nią związanych. Utwory te można podzielić generalnie na cztery grupy: gdańską propagandę skierowaną przeciwko królowi, pisma obozu królewskiego przeciwko buntującemu się miastu, poezję okolicznościową powstałą w związku z wojną oraz pisma ulotne o informacyjnym charakterze. Dzieła należące do dwóch ostatnich grup miały oczywiście anonimowy charakter, z kolei autorów pism z pierwszych dwóch w dużej części zdołano zidentyfikować.

Utwory antygdańskie nie tworzą spójnej całości. Część z nich powstała na zamówienie i pełniła funkcje propagandowe. Franciszek Mincer wydał jednak relację będącą przykładem druku antygdańskiego, którego nie

<sup>5</sup> J. Szujski, *Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa*, w: Id., *Opowiadania i rozporządzenia historyczne*, Warszawa 1882, s. 370–398; H. Litwin, *W poszukiwaniu rodowodu demokracji szlacheckiej*, w: *Między monarchą a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 13–53.

<sup>6</sup> C. Chowaniec, *Poglądy polityczne rokoszan 1606–1607 wobec doktryny monarchomachów francuskich*, „Reformacja w Polsce”, 3, 1924, s. 256–266.

<sup>7</sup> H. Gmiterek, *Die Rezeption reformatorischer Ideen und religiöser Widerstandstheorien innerhalb der polnischen Eliten*, w: *Ständefreiheit und Staatgestaltung in Osteuropa*, wyd. J. Balhcke, H.–J. Bömelburg, Leipzig 1996, s. 217–227.

można uznać za batoriański ze względu na zawartą w nim delikatną krytykę poczynań królewskich<sup>8</sup>. Z drugiej strony, jedno z odnalezionych pism, pochodzące z Gdańska i wydane przez środowisko opozycyjne w stosunku do rady, jest wyraźnie po stronie królewskiej<sup>9</sup>.

Propaganda batoriańska tworzona była przeważnie po łacinie. W tym języku powstały utwory Joachima Bielskiego (*Satira in quendam Dantiscanum* i *Proteus*)<sup>10</sup>, Andrzeja Patrycego Niedeckiego (*Commentarii de tumultu Gedanensi*)<sup>11</sup> i Jana Łasickiego (*Clades Dantiscana*, wydana powtórnie pod tytułem *Clades Dantiscanorum*, a następnie przetłumaczona na niemiecki przez Leonarda Thurneisera jako *Der Dantziger Niderlag*)<sup>12</sup>.

Wśród drukarzy przeważa Melchior Nering, w którego oficynie ukazał się utwór Łasickiego, oraz mowy skierowane do Gdańszczan<sup>13</sup>. Zaskakuje, że wyprzedził on Łapczyńskiego, który wydał wówczas drukiem jedynie dwa utwory Niedeckiego<sup>14</sup>.

Druki gdańskie są w przeważającej mierze niemieckojęzyczne i wydane zostały po raz pierwszy w większości w Gdańsku lub Królewcu, przy czym wśród drukarzy prym wiedzie Jakub Rhode. Autorzy pozostawali najczęściej anonimowi. Spośród pism wyróżnia się zdecydowanie *Declaratio vera quibus de causis ordines civitatis...* (ówczesne niemieckie tłumaczenie: *Grundliche Erklarung aus was Ursache...*) oraz dodatek do tego druku (*Appendix*, także przetłumaczony jako *Anhang*)<sup>15</sup>. Oba powstały prawdopo-

<sup>8</sup> Relacja o oblężeniu Gdańska przez Stefana Batorego w roku 1577, wyd. F. Mincer, „Zapiski Historyczne”, t. 30, z. 2, 1965, s. 259–264; Kraków, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkp. nr 107, s. 339.

<sup>9</sup> *Gründliche und warhafftige ursache, daß Patorischen Krieges vor Dantzig Anno 1677*, [!]; Gdańsk, Biblioteka PAN (dalej: PAN Gd), NI 4 8<sup>o</sup> adl. 5; rękopiśmienna kopia: *Gründlicher Bericht und Wahrhafftige Ursache des Bathorischen Krieges vor Dantzig, Anno 1577*; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gd), syg. 300R/Vv 138, s. 133–141.

<sup>10</sup> I. Bielsci *Carmina latina*, ed. T. Bieńkowski, Warszawa 1962, s. 91–98.

<sup>11</sup> *Commentarii de Tumultu Gedanensi*, Mariaeburgi 1577; PAN Gd Od 9 8<sup>o</sup>, poz. 7.

<sup>12</sup> J. Łasicki, *Clades Dantiscana MDLXXVII, Aprilis anno 1577*, Posnaniae, ed. M. Neringk, 1577; Warszawa, Biblioteka Narodowa (dalej: BN); Mf 33696 (z tego egzemplarza korzystam); Berlin, Staatsbibliothek Berlin Preußischer Kulturbesitz (dalej: SBBPK); Syg. Sz5728 — należy do strat wojennych; Dresden, Sächsische Landesbibliothek–Staats- und Universitätsbibliothek: Hist.urb.Germ.452.6:Id., *Clades Dantiscanorum anno 1577, 17 Aprilis*, ed. A. Wechelus, Frankfurt a/M 1578; BN; Mf 33697 (z tego egzemplarza korzystam); München, Universitätsbibliothek: 0001/8 Hist. 4575 (0001); München, Bayerische Staatsbibliothek: Polon. 51 m (3 egz.); Köln, Universität- und Stadtsbibliothek, Hauptabteilung: WAVI548; Stuttgart, Württembergische Landesbibliothek: HB 3404; Mannheim, Universitätsbibliothek: H 510 D 23 (9 an); Herne, Martin–Opitz–Bibliothek: C: 50; Trier, Universitätsbibliothek: 2an: Ae 79 8–o; Göttingen, Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek: 8 H AM I. 681: 4; Wolfenbüttel, Herzog August Bibliothek (dalej: HAB): Alv.: Ik 192 (4) (2 egz.); Leipzig, Universitätsbibliothek: Hist. Polon. 295 (2 egz.); BJ: Cim 663, Cim 1481; Id., *Der Dantziger Niderlag*, Königsberg 1579 (dwie bliźniacze edycje); SBBPK: Rara, Flugschr. 1577.3 (z tego egzemplarza korzystam); Berlin, Geheimes Staatsarchiv — Preußischer Kulturbesitz: 21 b 129, 1577; PAN Gd: Od 9 8<sup>o</sup>; BJ: Cim Q 5343 (MSD); HAB H 419 (9) 4.

<sup>13</sup> *Oratio Leonhardi Gordecki, Posnaniae, Melchior Neringk a.D. 1577; Oratio Gedanensis secunda*, Posnaniae Melchior Neringk excudebat a.D. 1578.

<sup>14</sup> Por. *Drukarze Dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4, oprac. A. Kawecka–Gryczowa, K. Korotajowa, Wrocław 1962, s. 274, 378–387 i nn.

<sup>15</sup> *Declaratio vera quibus de causis Ordines Civitatis Gedanensis cum Serenissimo Principe ac Domino Dn'o Stephano Rege Poloniae etc. adversa riorum suorum impulsu, iampriden in eam, que nunc etiam durat, contra versiam pertractant. Pro innocentiae suae rationibus, & ipsius negotij circumstantijs palam demonstrandis in lucem edita. Gedani Anno Dn'i M.D.LXXVII; [Rhode 1577], PAN Gd, Od 2406 8<sup>o</sup>; *Appendix declarationis ordinum Civitatis Gedanensis de praesenti rerum statu mense**

dobnie z myślą o podjęciu negocjacji z królem za pośrednictwem cesarza i książąt Rzeszy w kwietniu i na przełomie lipca i sierpnia 1577.

Nie wchodząc głębiej w skomplikowane zagadnienie języka i technik propagandy, wolno na podstawie przebadanego materiału postawić tezę, iż w przypadku wszystkich utworów można mówić o *propagandzie przez fakty*. Odwołują się one bowiem do autentycznych wydarzeń i dokumentów. Obranie tej strategii prowadzi nieraz do paradoksalnej sytuacji, gdy obie strony konfliktu wydają ten sam dokument — miało to miejsce w przypadku utworu Nideckiego i części *Grundliche Erklerung* — licząc widocznie, że służy on wsparciu ich stanowiska.

Adresatami tej twórczości byli przypuszczalnie książęta i cesarz Rzeszy, szlachta Rzeczypospolitej oraz szlachta i książęta zachodniopomorscy. W wielu miejscach wydawcy *Grundliche Erklerung* zwracali się do *unpartei-schen Leuten*, czyli ludzi bezstronnych, niezaangażowanych w konflikt. Mieli wówczas zapewne na myśli świadków konfliktu z królem mieszkających na terenie Rzeszy<sup>16</sup>. Bezpośrednią przyczyną powstania tego druku, jak można przypuszczać, było planowane spotkanie książąt i elektorów Rzeszy mające się odbyć w sierpniu 1577 we Frankfurcie nad Menem. Jak podaje Paul Simson, w maju tego roku wypuszczono z więzienia w Meklemburgii Johanna von der Linde, który nawiązał kontakty dyplomatyczne z władcą Danii, a następnie miastami Hanzy. W lipcu wysłała zaś rada Johanna Boccaciusa do cesarza Rudolfa II z prośbą, by rozmowy pokojowe między królem a Gdańskiem przeprowadzono właśnie we Frankfurcie przed stanami Rzeszy<sup>17</sup>. Do szlachty pomorskiej skierowany był zapewne utwór napisany w *Niederdeutsch*<sup>18</sup>, dialekcie używanym w księstwach zachodniopomorskich do końca XVI wieku<sup>19</sup>. *Nota bene*, aktywny udział szlachty pomorskiej w wojnie po stronie Gdańska — mimo sprzeciwu Jana Fryderyka i Barnima X — jest faktem dobrze znanym literaturze przedmiotu<sup>20</sup>.

To, iż utwory batoriańskie wydawano przeważnie w języku łacińskim, a gdańskie — niemieckim, nie oznacza wcale, że pierwsze skierowane były jedynie do elity. Jak zauważono, niektóre publikacje Gdańska tworzone były z myślą o książętach Rzeszy i cesarzu jako odbiorcach. Z drugiej strony — ulotka królewska skierowana do mieszczan zgromadzonych pod

*Aprilinuper vulgatae*. Gedani [b.dr.], 1577. — [71]k.; 18 cm; PAN Gd. Od 2406 8°; *Anhang der Declaration der Ordnungen der Statt Danzigk, so unlangst im Aprill an den tag gegeben unnd in den Druck gefertiget oraz Grundliche Erklerung // Aus was Ursache // die Ordnungen der Statt Dan- // tzigk / mit dem Durchlauchtigste' Groß- // mechtigsten Fürsten und Herren / Herrn // Stephano Könige zu Polen ic. Durch // antrieb jrer Widdersacher / in den // jtzo noch obstehenden mitzuer- // standt und weiterung gera- // // ten und eingefüret*, b.m. i d.w[0].; [Rhode, 1577]; PAN Gd, 5m: Od 9 8°, Uph. Q 2370; Od 2407 8°, Od 2470 8°.

<sup>16</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Vviiij 1v; Vviiij 2v.

<sup>17</sup> P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, t. 2, Danzig 1918, s. 311–312.

<sup>18</sup> J. Bolte, *Ein Lied auf die Fehde Danzigs mit König Stephan von Polen*, „Altpreussische Monatsschrift”, 1888, s. 333–338. Id., *Zum Liede auf die Danziger Fehde von 1576*, „Altpreussische Monatsschrift”, 1891, s. 636–639. O bezskutecznych poszukiwaniach tych utworów pisał jeszcze M. Toeppen, *Volkstümliche Dichtung*, Königsberg 1872, s. 67.

<sup>19</sup> O. Plantiko, *Pommersche Reformationgeschichte*, Greifswald 1922, s. 147; choć w większych miastach wcześniej przechodzono na *Hochdeutsch*, por. H. Branig, *Geschichte Pommerns*, t. 1, Köln 1997, s. 138.

<sup>20</sup> H. Branig, *Geschichte Pommerns*, t. 1, s. 142–143; Z. Boras, *Zwiazki Śląska i Pomorza Zachodniego z Polską w XVI wieku*, Poznań 1981, passim.

ratuszem sporządzona została zarówno po niemiecku, jak i po łacinie<sup>21</sup>. Należy więc przypuszczać, że łacina nie była jedynym wyróżnikiem elit społecznych.

3. Głównym punktem, wokół którego narastał spór między Batorym i Gdańskiem w świetle wydanej przez obie strony publicystyki, był charakter ustroju Rzeczypospolitej. Gdańszczanie byli skłonni do podkreślania jego federacyjnego aspektu, w myśl którego państwo było połączeniem równouprawnionych członów, podległych bezpośrednio monarsze. Dlatego też niezbędna dla dokonania elekcji była zgoda każdego z członków federacji. Wiązało się to bezpośrednio z zagadnieniem przysięgi królewskiej złożonej przez Batorego, której mieszczanie nie uważali za wystarczające zabezpieczenie i gwarancję, jako że ich posłowie nie byli obecni w Krakowie podczas koronacji i zaprzysiężenia. Strona królewska zaś stała na stanowisku nadrzędności państwa nad złączonymi organizmami. Z elekcji dokonanej wspólnymi siłami nie należało się wyłamywać, a przysięga królewska złożona w Krakowie dotyczyła państwa, czyli wszystkich obywateli, i nie wolno było żądać jej powtórzenia. Warto jednak bliżej przyjrzeć się poszczególnym wątkom, zaczynając od interpretacji umowy społecznej, problemu oporu wobec władzy, następnie przechodząc do kwestii charakteru polskiego państwa i miejsca Gdańska w tym systemie.

3.1 Konflikt między Batorym a Gdańskiem rozgorzał w związku z rozdwojoną elekcją, czego obie strony były doskonale świadome i co znalazło odbicie w publicystyce związanej z wojną. Wybór króla łączono z przekonaniem o kontraktowym charakterze jego rządów, na co wskazuje już sama kompozycja utworów — jak *Grundliche Erklerung czy Anhang* — zawierających listę warunków wymienianych między królem a miastem. Ukazują one spór jako przygotowanie do zawarcia umowy. Jej stronami byłoby monarcha i miasto, dlatego Gdańszczanie naciskali, by prowadzić pertraktacje bezpośrednio z królem<sup>22</sup>. W dyspucie wskazywano również na dwustronny charakter zobowiązań wynikłych z kontraktu: król winien skasować *gravamina*, a ordynki — być mu posłuszne<sup>23</sup>. Ten sposób myślenia doprowadził jednak do aporii związanej z kolejnością potwierdzenia przywilejów przez władcę i jego uznaniem przez poddanych: nieuznany władca nie może spełnić zadań nieuznających go poddanych, ci zaś nie chcą podporządkować się władcy, który nie spełnił ich oczekiwań, to znaczy — nie dopełnił kontraktu<sup>24</sup>.

Powstaje wobec tego pytanie o naturę tej kontrowersji. Wydaje się, że wyniknęła ona z odmiennego operowania teorią kontraktu. Koncepcja umowy obecna w publicystyce gdańskiej odpowiada cechom *pactum subditionis (Herrschaftsvertrag)*<sup>25</sup>. Choć forma ta uważana jest za charaktery-

<sup>21</sup> *Anhang*, k. Hiiij 2r–liij 1r.

<sup>22</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Hhiiij 1v–li 1r.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. Qqij 1v; por. *Anhang*, R 1v; *Anhang*, Hij 1r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. N 1r.

<sup>25</sup> Por. C. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Kraków 1999, s. 9–14, (bibliografia, s. 337–351); klasyczne opracowania: J. W. Gough, *The Social Contract. A Critical Study of its Development*, Oxford 1957; *Social Contracts. Essays by Locke, Hume, and Rousseau. With an Introduction by Sir Ernst Barker*, Oxford 1971; A. Chmielewski, *Spółczesność otwarte czy wspólnota? Filozoficzne i moralne podstawy*

styczną dla myśli średniowiecznej, nie należy na tej podstawie pochopnie oceniać gdańskiej myśli politycznej. Odwołanie się do idei umowy społecznej *sensu stricto*, to znaczy *pactum sociale* (*Gesellschaftsvertrag*), było dla Gdańszczan po prostu niewygodne. Oznaczałoby uznanie miasta za część Rzeczypospolitej, czego konsekwencją byłoby przyznanie, że przysięga złożona przez króla w Krakowie dotyczyła także Prus i Gdańszczan oraz że reprezentanci miasta zobowiązani są do przybywania na sejm. A przecież od tego właśnie najgoręcej odżegnywali się mieszczanie<sup>26</sup>, stojąc na stanowisku, iż łączy ich związek jedynie z monarchą<sup>27</sup>. Dlatego po jego śmierci niezbędne było stworzenie nowych więzów z jego następcą<sup>28</sup>. W świetle koncepcji *Herrschaftsvertrag* Gdańszczanie mogli więc domagać się renegeacji umowy po śmierci monarchy. Pytanie, czy mogli ją zawrzeć niezależnie od Rzeczypospolitej, pozostaje otwarte. Mimo iż logiczną konsekwencją byłoby uznanie, że mieli takie prawo, Gdańszczanie — w świetle *Grundliche Erklarung* — obstawali przy tym, iż wierni są jedynie wcześniej uczynionej wspólnej decyzji. Tylko w niezwykle agresywnej pieśni *Der polnische Verstand* pojawia się argument głoszący, że wobec faktu, iż Gdańszczanie opowiedzieli się za cesarzem, Polacy powinni zaakceptować odłączenie się miasta: „Wy hebben vns ergeuen / dem romischen keiser twar, / jw wy uns nicht ergeuen, / dat ist gewißlich war”<sup>29</sup>.

Stronnictwo królewskie nie wydało utworu przypominającego *Grundliche Erklarung*, w świetle gdańskiej edycji można jednak przypisać batorianom koncepcję właściwego kontraktu społecznego, czyli *Gesellschaftsvertrag*. Tak należy rozumieć słowa posła Batorego, Kossobudzkiego, iż Gdańszczanie składają przysięgę nie samemu tylko władcy, lecz także Koronie i Królestwu Polskiemu: „nicht allein dem Könige zu Polen geschworen, sondern auch der Cronen und dem Königreich Polen”<sup>30</sup>. Obok osoby króla niezwykle ważną rolę gra w tej koncepcji wspólnota („gemeinschaft der Cronen”), dlatego właśnie uchylanie się od brania udziału w sejmie jest naganne.

Mówiąc o koncepcji władzy reprezentowanej przez batorian należy wspomnieć o zaskakującej wizji przedstawionej w mowie Kossobudzkiego, którą Gdańszczanie umieścili w *Grundliche Erklarung*. Stwierdził on *explicit*, że władca został Rzeczypospolitej zesłany przez Boga<sup>31</sup>. Można dla analitycznych potrzeb wyróżnić trzy aspekty boskiej ingerencji. Po pierwsze, Batory podjął decyzję wysunięcia swojej kandydatury na tron Polski na skutek Bożej inspiracji, a nie ze względu na požądanie władzy czy zagrożenie przez wrogów<sup>32</sup>. Szybkość i sprawność przybycia do Krakowa stanowiły drugi dowód na to, że Bóg był jego sprzymierzeńcem, gdyż cesarski Wiedeń dzieli od stolicy Rzeczypospolitej jedynie 50 mil, podczas

nowoczesnego liberalizmu oraz jego krytyka we współczesnej filozofii społecznej, Wrocław 2001, s. 140–146.

<sup>26</sup> Por. np. *Grundliche Erklarung*, k. Qqijj 1r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. Xxijj 2r.

<sup>28</sup> *Anhang*, k. Mijj 2r.

<sup>29</sup> *Ein Lied*, s. 336; *Zum Liede*, s. 638 (*Wir haben uns ergeben dem Römischen Keiser zwar, ewrem wir uns nicht ergeben, das ist gewislich war*).

<sup>30</sup> *Grundliche Erklarung*, k. Cij 1v.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. B 1v–Dij v.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. B 1v.

gdy Siedmiogród — aż 170<sup>33</sup>, a droga najeżona jest niebezpieczeństwami i przeszkodami<sup>34</sup>. Maksymilianowi zaś odebrał Bóg serce i zapął do rywalizacji<sup>35</sup>. Trzecim przejawem Bożej aktywności była sytuacja w kraju po przyjeździe Batorego — zapanowała błyskawicznie zgoda pośród poróżnionych stronnictw i wszyscy dobrowolnie skupili się wokół przybysza z Siedmiogrodu, „jakby przygnani pejcem”<sup>36</sup>. Szlachta zgodziła się na pobór, arcybiskup uznał go za króla, stany litewskie i pruskie zadeklarowały posłuszeństwo i wierność<sup>37</sup>.

Bóg zainspirował działania Batorego, których skuteczność jest świadectwem niesłabnącej łaski. Boża Opatrzność oddziałuje też wewnątrz społeczeństwa, przywodząc ludzi do zgody i jedności. Znakiem Boskiej predestynacji jest więc wspólny wybór króla. Praktycznie nie ma rozróżnienia między władzą przyznaną w wyniku społecznej zgody a władzą z nadania Boskiego, wspólna bowiem zgoda jest wyrazem woli Bożej. Warto zwrócić uwagę na konsekwencje takiego stanowiska: Kossobudzki oświadcza, iż według króla Gdańszczanie mogli myśleć o wyborze innego władcy, dopóki Polska i Litwa były podzielone. Z chwilą jednak, gdy Batory został koronowany i zasiadł na tronie, separowanie się od innych stanów jest wykroczeniem przeciw złożonej przysiędze, wierze i czci<sup>38</sup>.

To wyróżnienie zasady jedności ma głębszą filozoficzną podbudowę w opublikowanej przemowie. Kossobudzki przywołuje poglądy Platona (*philosophus Plato*) i stwierdza, że w najlepszym rządzie pozostają ze sobą złączone najwyższa mądrość, sprawiedliwość i siła („die höchste weißheit, gerechtigkeit, und gewalt zusammen gefüget”). W tej platońskiej idealistycznej wizji rzeczywistości wielość przeciwstawiona jest jedności, ta ostatnia zaś prowadzi do pokoju, którego owocem jest dostatek i dobro — w tym duchu też argumentuje Kossobudzki<sup>39</sup>.

Mowa Kossobudzkiego jest najpełniejszym przykładem *explicite* wyrażonego przekonania o Boskim pochodzeniu władzy królewskiej. Nawet tu jednak nie rozwinięto tej refleksji i nie dopowiedziano, że władca staje się królem w momencie otrzymania namaszczenia (choć chyba nie przypadkiem podkreślono przejście arcybiskupa na stronę króla). Z wywodu wynika zaś, że Batory został przez Boga wskazany i obdarzony łaską jeszcze przed wyborem. Bardzo ciekawa wydaje się na tym tle jednak ocena własnej postawy dokonana przez Gdańszczan: sądzili oni, „że mieli prawo myśleć o innym władcy”, dopóki nie osiągnięto w Rzeczypospolitej zgody<sup>40</sup>. Po czym dodali, że z punktu widzenia prawa może to być im wybaczone. Mimo więc wyartykułowanego przekonania o Boskim pochodzeniu władzy króla, można było twierdzić, że obejmuje on ją w momencie elekcji<sup>41</sup>.

Ślad przekonania, że król otrzymuje władzę mocą Boskiego namaszczenia można odnaleźć także w utworze Jana Łasickiego. Mimo że doktryna

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. Biiij 1v.

<sup>34</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Biiij 2v.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. Biiij 1v.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. Ciiij 1r.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. C 1r.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. C 1v; Ciiij 2v.

<sup>41</sup> Por. *ibidem*, k. Aiiij 2v.

protestancka ograniczyła liczbę sakramentów, autor stwierdza, że wina Gdańszczan polegała na tym, iż nie chcieli przyjąć ani całować ręki pomazańca Bożego („nicht wollen küssen noch annemen gesalbten Gottes”; „nolle se unctum Dei osculari”)<sup>42</sup>. Zaskakuje to tym bardziej, że Łasickiego nie można posadzić o ignorancję albo nieznajomość doktryny. Łasicki celowo konstruuje *chrystocentryczny* wizerunek Batorego, by dobitniej ukazać winę Gdańszczan. Podobnie w *Proteuszu* Bielskiego znalazło się zdanie, że *Gigantomachia* zapoczątkowana przez Gdańszczan jest podniesieniem ręki na *magnos Deos*<sup>43</sup>.

Podsumowując ten etap rozważań, należy zauważyć, że choć obie strony posługują się koncepcją kontraktu, akcentują jednak inne jej elementy: Gdańszczanie moment zawarcia umowy z władcą, batorianie zaś pakt między członkami społeczności. Jak jednak zdradzają inne wypowiedzi opublikowane przez gdańskiego drukarza, przekonanie o kontraktowym charakterze władzy nie stało w sprzeczności z przekonaniem o jej Boskiej proveniencji — na co zwracali już uwagę badacze kultury politycznej szlachty polskiej<sup>44</sup>. Uderzająca jest jednak tak mała liczba wypowiedzi wskazujących na Batorego jako na pomazańca. Prócz Łasickiego uczynił to tylko Kossobudzki na samym początku pertraktacji, a co więcej — Gdańszczanie nie wahali się opublikować tego oświadczenia. Wydaje się więc, że argument odwołujący się do Boskiej proveniencji władzy królewskiej nie był przekonujący dla zamierzonych odbiorców drukowanych utworów, z czego doskonale zdawało sobie sprawę *biuro prasowe* Batorego<sup>45</sup>.

3.2. Przejdźmy teraz do drugiej kwestii, czyli ustroju Rzeczypospolitej i miejsca miasta w jej strukturach. Sami Gdańszczanie chętnie określali swoje miasto mianem klejnotu czy przedmurza Rzeczypospolitej<sup>46</sup>. Z takim określeniem położenia miasta wiązano potrzebę zachowania szczególnej ostrożności, gdyż kłopoty, w jakie mogłoby ono popaść, dotknęłyby również Koronę<sup>47</sup>. Miasto jako *vorbürg und spitze, zu wasser und Lande* powinno trwać przy wyborze cesarza w trosce zarówno o swoje dobro, jak i dobro Rzeczypospolitej, ponieważ konflikt z władcą Rzeszy mógł pociągnąć za sobą zaostrenie stosunków z innymi państwami niemieckimi. Warto zaznaczyć, że w dalszych pertraktacjach strona królewska „podkradała” mieszczanom środki retoryczne. W odpowiedzi króla, udzielonej miejskim wysłannikom po 26 czerwca 1577 roku i utrzymanej w bardzo łagodnym tonie, powtórzono słowa używane przez Gdańszczan na określenie swego miasta: *ozdoba państwa (ein zier des Reiches)* oraz *przedmurze (feste vorbürg und beschützung)* — wskazując, iż postępowanie wbrew zwyczajom przodków niweczy ten stan. Dodano także, że podobnie jak ciężko byłoby zdobyć Lubekę wbrew woli Rzeszy, tak jeszcze trudniej jest zdobyć Gdańsk wbrew woli Korony<sup>48</sup>. Rzuca się w oczy, iż nadano tym słowom zupełnie inny sens niż miały we wcześniejszych pertraktacjach. Słowo

<sup>42</sup> Łasicki, *Der Dantziger*, k. F 1v; *Clades Dantiscana*, C 1v.

<sup>43</sup> J. Bielski, *Proteus*, k. Aij 1v.

<sup>44</sup> U. Augustyniak, *Wazowie i królowie rodacy*, Warszawa 1999.

<sup>45</sup> Por. W. Zakrzewski, *Stefan Batory. Przegląd historii jego panowania i program dalszych nad nią badań*, Kraków 1887, s. 9.

<sup>46</sup> Np *Grundliche Erklerung*, k. Dij 1r; Lij 2r; Uij 1v.

<sup>47</sup> Por. *ibidem*, k. E 1r.

<sup>48</sup> *Anhang*, k. Nij 2v.

ozdoba (zier) było przez stronę królewską używane jako synonim wolności i przywilejów, które miasto otrzymało od królów<sup>49</sup>.

Gdańszczanie przedstawiali się jednak także jako osobna republika (*particulare Rempublica*). Miały za tym przemawiać następujące fakty: posiadali własne rady, stany, skarbników i innych urzędników, dawniej mieli też własnego niemieckiego kanclerza („besondere Rethe, Stendere, Officianten Schatzmeister und andere [...], vorzeiten auch einen besondern Deutschen Cantzler”); własne prawa, przywileje, wolności i zwyczaje (*gewonheiten*), własną pieczęć i rytuał składnia przysięgi Koronie („sonderlich Sigel und Eidesleistung an die Löbische Crone”)<sup>50</sup>. Owe wolności i zwyczaje były wartością, którą należało kultywować i przekazać następcom<sup>51</sup> — Gdańszczanie byli jedynie pośrednikami między przodkami a potomkami, a pozycję miasta w Rzeczypospolitej porównywali do miejsca Litwy<sup>52</sup>. Takie przedstawienie roli Gdańska nie było ani czymś nowym w dziejach sporów miasta z Rzeczpospolitą, ani czymś nieoczekiwanym. Gdańszczanie uciekali się już do tych argumentów, protestując przeciwko objęciu miasta przez ruch egzekucyjny oraz wcieleniu Prus do Korony na sejmie lubelskim<sup>53</sup>.

Wśród wielu metafor, jakich używano, by zobrazować położenie miasta, uderza określenie Gdańszczan mianem dzieci Izraela, narodu cierpiącego męki od wrogów, któremu Bóg jednak nie pozwolił upaść<sup>54</sup>. Jest to istotne, gdyż podkreślanie cierpień i prześladowań narodu wiązało się z wyartykułowaniem w latach sześćdziesiątych XVI w. doktryny wypowiedzenia posłuszeństwa w środowisku kalwinistów niderlandzkich<sup>55</sup>. Podzielali oni powszechne przekonanie, wyrażone w rozdziale 13 Listu świętego Pawła do Rzymian, że władza — nawet zła, okrutna i tyrańska — jest dana od Boga<sup>56</sup>. Nieposłuszeństwo było dopuszczalne dopiero w momencie, gdy rozkazy władcy były sprzeczne z powinnościami względem Boga, przy czym prywatna osoba wówczas jedynie miała prawo opierać się królowi, gdy działała z Bożej inspiracji. I tu powraca kwestia prześladowania jako znaku męczeństwa. Męczeństwo było uznawane przez wielu autorów związanych z kalwinizmem za oznakę wybrania. Potwierdzają to obserwacje Urszuli Augustyniak, która w środowisku kalwinistów litewskich dostrzegła poczucie dumy z przynależności do wiary „ewangelickiej alias kalwińskiej wzgardzonej”; prześladowanie w życiu doczesnym odczytywane było bowiem jako znak predestynowania do życia wiecznego<sup>57</sup>. Jak pisze Martin Gelderen: „the martyrologies showed that Reformer Protestant authors almost sanctified individuals who disobeyed the orders of worldly authorities to denounce their religion”<sup>58</sup>. Holendrzy odwoływali się do motywu *Nowych Dzieci*

<sup>49</sup> Por. *Grundliche Erklerung*, k. Cij 1v; D 1r (mowa Kossobudzkiego).

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. K 1r.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. Q 1r.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. Iijj 2v.

<sup>53</sup> A. Klonder, *Prusacy na sejmie 1579–1580 — ostatnia próba przekreślenia Unii Lubelskiej*, w: *Władza i spoleczeństwo w XVI i XVII w.*, red. M. Kamler, Warszawa 1989, s. 248–260.

<sup>54</sup> *Historia und Beschreibung*, k. I. Cij 1r.

<sup>55</sup> M. van Gelderen, *The Political Thought of the Dutch Revolt 1555–1590*, Cambridge 1992, s. 64–109.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>57</sup> U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 26.

<sup>58</sup> M. van Gelderen, *The political Thought*, s. 107.

Izraela, tworząc zarazem obraz „martyrologii patriotycznej”<sup>59</sup>. „Przekonanie, że jest się narodem wybranym, nie miało [...] oznaczać pewności pomyślnego losu, nie gwarantowało błogiej pomyślności”<sup>60</sup>.

Podobne wątki można dostrzec również w piśmie *Historia und Beschreibung*. Autor powtarza groźby miotane przez króla: powywieszanie mężczyzn i kobiet oraz zabicie dzieci w łonach matek<sup>61</sup>. Jako że groźby te skierowane są przeciwko chrześcijanom, Bóg ukarze wroga mieszczan za tę krwiożerczość, tak że upadnie on z powodu własnej pychy („Und also müssen erst sterben // Jrer hohmut halben verterben”)<sup>62</sup>. Jeszcze wyraźniej sformułowano to w *Warhafftige und Grundliche Neue Zeytung* Berharda Meyera, gdzie ukazano Batorego składającego uroczystą obietnicę, że nie odejdzie od miasta, dopóki nie zrówna go z ziemią, i nie oszczędzi nawet dzieci w łonach matek<sup>63</sup>. Wojska królewskie działające w Prusach, odpowiedzialne za — jak pieczołowicie wylicza autor *Historia und Beschreibung* — mordowanie, rabowanie i palenie, określone zostają jako „tyrańska banda” („Tyranen schar”)<sup>64</sup>. Miasto zostało wobec tego zmuszone do wzięcia chrześcijaństwa w obronę („Dardurch die Statt kommen zufall // mus sie Christum vor jrn Feldherrn // Zum Schutz nehmen / und sich wehren”)<sup>65</sup>. Innymi słowy, miasto i chrześcijańska ludność są ciemnione przez tyranów, co zmusza Gdańsk do ochrony bezbronnych chrześcijan i stania się przez to narzędziem Bożej opatrności.

Ta argumentacja łączy się w *Historia und Beschreibung* z innym usprawiedliwieniem prawa oporu, zastosowanym już przez prawników saksońskich w czasach sporu z Karolem V. Uważali oni, że cesarz, chcąc objąć swą jurysdykcją także sprawy kościelne, działa jak niesprawiedliwy sędzia, którego władza jest taka sama, jak każdej innej prywatnej osoby. Dlatego korzystali z doktryny zaczerpniętej z prawa rzymskiego, pozwalającej odpiąć siłę siłą: *vim vi repellere licet*<sup>66</sup>. Filip Melanchton miał to określić „naturalnym instynktem samozachowawczym”<sup>67</sup>. Także autor *Historia und Beschreibung* twierdzi, że najwyższym dobrem jest pokój, jednak gdy nie można go zachować, Bóg pozwala uciec się do wojny i to on przyznaje zwycięstwo stronie, która broni słusznej sprawy<sup>68</sup>. Inny argument podniesiony w sporze głosił, iż prawo naturalne nakazuje chronić kobiety i dzieci<sup>69</sup>.

Podobne rozumowanie, choć nieco bardziej rozbudowane, można znaleźć w *Grundliche Erklerung* w komentarzu do wydarzeń, które zaszły 24

<sup>59</sup> Określenia za: A. Ziemia, *Nowe dzieci Izraela*, Warszawa 2000, s. 118.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 153 (główna teza Antoniego Ziemy głosi, że koncepcja ludu Bożego nie była głoszona przez jedno tylko stronnictwo — predykantów, jak było przyjęte w literaturze — lecz że była ona chętnie wykorzystywana przez obie strony — oranżystów i antyoranżystów. W świetle posiadanego materiału źródłowego nie można poczynić podobnych ustaleń w stosunku do stronnictw gdańskich).

<sup>61</sup> *Historia und Beschreibung*, k. Bii 1r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. Bii 1r.

<sup>63</sup> *Neue Zeytung // Warhafftige und gründ-// liche Beschreibung*, k. Aij 2r.

<sup>64</sup> *Historia und Beschreibung*, k. C 1r.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. C 1v.

<sup>66</sup> M. van Gelderen, *The Political Thought*, s. 63; autor cytuje *Digesta*, ks. 43, tyt. 16, § 1, 27.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Historia und Beschreibung*, k. Cij 1r.

<sup>69</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Q 2v.

września 1576: wobec skrajnej niegodziwości i narażenia obywateli, zgodnie z naturalnym, przyrodzonym prawem wszystkich narodów, Gdańszczanie mają prawo oprzeć się przemocy i odplacić tą samą monetą („mit gleicher müntze wol einzubringen gelegenheit gehabt”)<sup>70</sup>. Mimo to — informują Gdańszczanie w dalszym ciągu wywodu — by zapobiec daleko idącym konsekwencjom i dowieść własnej niewinności, nie zamierzają uciec się do tak radykalnych środków<sup>71</sup>.

Można jednak przypuszczać, że wykorzystano tu argumenty ukute w Rzeszy w latach trzydziestych i w Niderlandach w latach sześćdziesiątych. Znajomość tych polemik nie jest niczym nadzwyczajnym w wypadku Gdańszczan, ciekawszy jest fakt, iż zdecydowano się umieścić taki wywód jako komentarz do pism udostępnionych szerszej rzeszy odbiorców. Najbardziej intrygujący jest jednak charakter wywodu: Gdańszczanie wychodzą z założenia, iż jest oczywiste dla odbiorcy, że mogli się do takiego prawa odwołać, i sądzą, że zyskają w jego oczach rezygnując z słusznie należnych im prerogatyw.

Jak przedstawiono wyżej, Gdańszczanie kreśląc swój wizerunek zaznaczyli, że są odpowiedzialni za przekazanie odziedziczonych wolności potomkom. Widząc z jednej strony, że król nie zabezpiecza dostatecznie ich praw i przywilejów, z drugiej zaś mając świadomość, że konflikt może mieć groźne skutki, mieszczanie znaleźli się — wedle ich własnych słów — w tragicznym położeniu: musieli wybierać między troską o żony i dzieci, która wymagała zawarcia pokoju, a obowiązkiem wobec przodków i potomnych, który nakazywał dbanie o zachowanie przywilejów<sup>72</sup>. Wydaje się, że stanowiło to główny argument w kwestii oporu wobec prawowitej władzy.

Prześledzenie wątków związanych z prawem do oporu, obecnych w polemice Gdańska z Batorym skłania do kilku, pozornie sprzecznych wniosków. Przede wszystkim nawiązania do prawa oporu wydają się mieć źródła w niemieckich i niderlandzkich polemikach i można je uznać za reprezentatywne dla pewnych wykładni tego prawa. Jednak mimo że zagadnienie to cały czas było obecne w tle toczonych dyskusji, odwołań czy nawiązań do niego jest bardzo mało. Mogło to wynikać z paru przyczyn. Po pierwsze, konflikt trwał zbyt krótko, by mogły powstać teoretyczne traktaty dające podbudowę prawno-filozoficzną stanowiskom stron. Dodatkową przyczyną byłyby często zmieniające się losy wojny. Po drugie, nie było odbiorców takich utworów, czyli wykształconej publiki. To jednak nie wydaje się prawdopodobne, ponieważ duża część dzieł skierowana była do obywateli Rzeszy, a tam przecież takie traktaty istniały i znajdowały czytelników. Po trzecie wreszcie, radzie gdańskiej nie zależało na wytaczaniu „ciężkiej artylerii” przeciwko królowi, ponieważ po śmierci Maksymiliana było jasne, że obie strony skazane są na zwanie porozumienia. To wyjaśnienie wydaje się najbardziej prawdopodobne.

3.3. Na koniec zajmijmy się jeszcze obrazem Rzeczypospolitej, jaki wyłania się z kart polemicznych utworów czasów wojny. Harald Kleinschmidt w opublikowanym ostatnio artykule zanalizował dwa rodzaje sy-

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. Oijj 1v.

<sup>71</sup> *Ibidem*, k. Oijj 2r.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. Rijj 1r (datowane na styczeń 1577).

stemów, przez pryzmat których postrzegano stosunki międzynarodowe<sup>73</sup>. Pierwszy system określono mianem mechanistycznego: wszystkie elementy są w nim wzajemnie ściśle powiązane, pozostają osadzone w sztywnych i statycznych ramach, a system posiada zdolność samoregulacji<sup>74</sup>. Cały układ przypomina maszynę, w której nie ma luk między jej częściami. Mechanizm ów jest tożsamy z sumą swoich elementów, bez nich nie może zaś istnieć. Elementy są jednorodne. Ten sposób myślenia o stosunkach międzynarodowych reprezentowali — według Kleinschmidta — Grotius, Hobbes czy Pufendorf.

System biologistyczny jest czymś więcej niż jedynie sumą swoich części, one zaś podlegają dynamicznym zmianom. Wyrazem takiego myślenia o społeczeństwie są słowa Arystotelesa: „Z natury swej państwo jest pierwiej aniżeli rodzina i każdy z nas, całość bowiem musi być pierwiej od części; po rozprzęgnięciu się całości nie będzie nogi ni ręki”<sup>75</sup>. Poszczególne elementy systemu nie są jednorodne, to znaczy, gdy jako uniwersum przyjmie się system europejski, jego elementami będą zarówno państwa Europy, jak i inne organizacje i organizmy. W sporze wokół prawa do oporu wobec zwierzchności, jaki toczył się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XVI wieku w Rzeszy, jednym z centralnych zagadnień była trójstopniowa relacja poddany — książę — cesarz. Ujęcie Cesarstwa jako systemu mechanistycznego oznaczało, że składało się ono z niezależnych księstw, na czele których stali książęta zobowiązani mocą pełnionego urzędu do obrony swych poddanych. Operowanie kategoriami biologistycznymi prowadziło do wniosku, że każdy poddany podlega bezpośrednio cesarzowi, więc nawet książę nie może się mu opierać i kierować zasadą *vim vi repellere licet* czy, jak ujął to Marcin Luter, „man muge gewalt mit gewalt steuren”<sup>76</sup>. Przyjmując taki tok rozumowania, Luter odrzucał jeszcze w marcu 1530 roku prawo do oporu, powołując się na pierwszy list świętego Piotra (1P. 2,17): „Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcicie króla”<sup>77</sup>.

W publikacjach Gdańszczan można odnaleźć ślady myślenia o państwie kategoriami systemu mechanistycznego. Przede wszystkim ukazywali oni Rzeczpospolitą jako proste złożenie trzech elementów: Korony i dwóch księstw, Litwy i Prus<sup>78</sup>. Te ostatnie określano także mianem republiki. Argumentacja miała często na celu wykazanie, że Prusy nie są częścią Korony, była więc polemiką z postanowieniami Unii Lubelskiej<sup>79</sup>. Konsekwencją takiego stanowiska było przekonanie, że zarówno Gdańszczanie, jak i inni obywatele Prus Królewskich nie podlegają sejmowi Rzeczypospolitej<sup>80</sup>.

System mechanistyczny nie różnił się niczym od sumy elementów — nie stanowił odrębnej jakości — dlatego nieco metaforycznie rzecz ujmując

<sup>73</sup> H. Kleinschmidt, *Systeme und Ordnungen in der Geschichte der internationalen Beziehungen*, „Archiv für Kulturgeschichte”, t. 82, z. 2. 2000, s. 433–454.

<sup>74</sup> H. Kleinschmidt, *Systeme*, s. 436–437.

<sup>75</sup> Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2001, 1253a.

<sup>76</sup> *Luther an Kurfürst Johann den Bästendigen von Sachsen* [Wittenberg 06. 03. 1530], w: *Das Widerstandsrecht als Problem der deutschen Protestanten 1523–1546*, ed. H. Scheible, Gütersloh 1969, s. 61.

<sup>77</sup> *Biblia tysiąclecia*, Warszawa 1971, s. 1148, 1378.

<sup>78</sup> *Grundliche Erklerung*, k. liij 2v.

<sup>79</sup> Por. A. Klonder, *Prusacy na sejmie 1579–1580*, s. 248–260.

<sup>80</sup> *Anhang*, k. D 2r.

można powiedzieć, że go nie ma, istnieją bowiem tylko elementy. Tak samo „znika” państwo w argumentacji Gdańszczan wykazujących, że po śmierci króla nie są związani z Rzeczpospolitą i mogą żądać zawarcia nowej umowy<sup>81</sup>.

W przeciwieństwie do tej koncepcji państwa jako złożenia elementów, w wypowiedziach strony królewskiej dochodzi nieraz do głosu przekonanie, że państwo jest tworem wyższego rzędu — czy innego rodzaju — niż tworzące go elementy. Składa się ono z „dwóch rządów” („Regimenten”): „Korony i Litwy”, Prusy zaś są połączone z Polską („mit Polen”)<sup>82</sup>. Państwo to określa się jako „Gemeinschaft”, czyli wspólnotę, która nabiera znamion religijnych i bywa też nazywana „communion der gantzen Cronen”<sup>83</sup>. Chęć odłączenia się od niej nazwano „perversum iudicium”<sup>84</sup>. Przeciw takiemu rozumieniu wspólnoty, jako czegoś nadrzędnego, protestują Gdańszczanie, twierdząc, że pojęcie „gemeinschafft” nie może implikować podporządkowania, czyli jest czym innymi niż „panowanie” („für unsere Herren haben”)<sup>85</sup>.

Odmienność obu sposobów myślenia dochodzi do głosu w dyskusji wokół przysięgi królewskiej i praw w Rzeczypospolitej. Jak wyżej wspomniano, Gdańszczanie nie uważali, by przysięga krakowska, złożona przez Batorego, stanowiła wystarczające zabezpieczenie ich przywilejów, ponieważ gwarantowała zachowanie praw i przywilejów Korony i Litwy, które są przeciwne gdańskim prawom, „quae iuribus utriusque, genitus Poloniae et Lithuaniae [...] sint contrariae”<sup>86</sup>. A — jak twierdzili — nie mogą istnieć na raz dwie sprzeczne rzeczy, czego przykładem *gravamina* i wolności, wykluczające się wzajemnie<sup>87</sup>. Strona królewska odpowiadała, że w Krakowie nie potwierdzono osobno praw każdej ziemi (*Land*), lecz *ogólne prawo Korony* (*das gemeine Recht der gantzen Cronen*). Z tym zaś przywileje pruskie nie mogą być sprzeczne, nie może bowiem istnieć państwo, w którym ustawy (*gesetze*) stałyby w niezgodzie z prawami (*rechte*)<sup>88</sup>. Zgodnie z mechanicystyczną wizją państwa, którą przypisuje się tu Gdańszczanom, *das gemeine Recht* nie miało racji bytu, istniały jedynie prawa Korony, Litwy i Prus.

Obie strony posługiwały się metaforą ciała i członków, używaną często w europejskiej refleksji politycznej<sup>89</sup>. Przenośnia ta pojawiła się już w mowie Kossobudzkiego, który zadeklarował, że król użyje wszystkich sił, by przywieść rozdzielone członki na powrót do jedności w ciele<sup>90</sup>. Tej samej metafory użyli Gdańszczanie w odmiennym sensie: dbałość o dobro ciała to dbałość o każdy jego członek, także „najmniejszy palec”<sup>91</sup>. Właśnie na tym polega owa jedność, która stanowi o istnieniu ciała — na dbaniu o każdy z jego elementów<sup>92</sup>. Rozwijając tę myśl, stwierdzili, że Litwa, Polska, Ruś i Prusy są członkami ciała: każdy z nich ma własne prawa

<sup>81</sup> *Anhang*, k. Mijj 2r.

<sup>82</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Mijj 2v (*Polen* znaczy w tym fragmencie tyle co Korona).

<sup>83</sup> *Anhang* Iij 1v; *Grundliche Erklerung*, k. Cij 1v; Tij 2v.

<sup>84</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Eijj 1r.

<sup>85</sup> *Anhang*, Mijj 1r.

<sup>86</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Iijj 2r; *Anhang*, M 1v.

<sup>87</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Fijj 2v.

<sup>88</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Mij 2r.

<sup>89</sup> Metafora była niezwykle często używana co najmniej od Platona; por. S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 56–60.

<sup>90</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Bij 1r.

<sup>91</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Kijj 1v.

<sup>92</sup> *Grundliche Erklerung*, k. E 1v.

i wolności i żaden z nich nie powinien nastawać na drugiego<sup>93</sup>. „So ist es hinwiderumb auch nicht unbillig, eines jeden wolfart mit gemeinen zuthun in gebürender acht und mitsorge gehalten werde”<sup>94</sup>.

Należy dodać, że przeciwstawienie systemu biologistycznego układowi mechaniczycznemu pozbawione atrybutów, jakimi były ramy czasowe i zastosowanie do systemu międzynarodowego, staje się bardzo bliskie klasycznej opozycji *Gemeinschaft* i *Gesellschaft*<sup>95</sup>. Jej dzieje wywodzi się nieraz ze sporu sofistów z Platonem, bliskiemu konfliktowi osiemnastowiecznego liberalizmu (John Locke) z tradycjonalizmem i współczesnego liberalizmu (John Rawls) z komunitarianizmem<sup>96</sup>. Te rozważania wykraczają jednak poza ramy niniejszego artykułu.

4. Powyżej przedstawiono dyskusję, jaka miała miejsce między królem i popierającą go szlachtą a mieszczanami z Gdańska w latach 1576–1577. Prócz wielu innych wątków, które pominięto przy opracowywaniu artykułu, poruszono w owej polemice kwestię ustroju Rzeczypospolitej i relacji miasta do państwa. Ważną rolę w tym sporze odegrała doktryna prawa do oporu wobec władzy, znajdująca się w tle prowadzonej debaty, oraz zagadnienie źródeł władzy królewskiej. Mimo iż w gruncie rzeczy obie strony zgadzały się w tej ostatniej kwestii i przyznawały, iż władza królewska pochodzi z umowy, nie wykluczało to jednak przekonania o jej boskim charakterze. Obrony przed oskarżeniem o bunt należało szukać w innych zobowiązaniach moralnych, na przykład względem potomków, odpierając tym zarzut o dbanie o prywatne korzyści.

Jednocześnie okazało się, że Gdańszczanie operują innym rozumieniem państwa niż strona królewska. Rzeczpospolita według Gdańszczan była bliska federalistycznej Rzeszy i można być może wykazać, że Gdańszczanie wykorzystywali argumentacje miast księstw zachodniopomorskich, które w sporach z władcami odwoływały się do Sądu Rzeszy (*Reichskammergericht*), twierdząc, że podlegają cesarzowi i jurysdykcji Rzeszy. Po śmierci Bogusława X i objęciu władzy przez Jerzego I i Barnimia XI wybuchł spór książąt z miastami, którego przedmiotem była właśnie kolejność potwierdzenia przywilejów i złożenia hołdu. *Nota bene* trwający blisko dwa lata<sup>97</sup>. Podobnie można prawdopodobnie udowodnić, że bezpośrednie podleganie władcy, do czego rościł sobie pretensje Gdańsk, jest próbą uzyskania podobnej pozycji do stanowiska miast Rzeszy (*Reichstädte*), podporządkowanych bezpośrednio cesarzowi.

Wszystko to ukazuje jedynie, że niełatwo jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym była szesnastowieczna Rzeczpospolita. Nie była z pewnością anomalia, co wykazali już Adam Manikowski i Andrzej Wyczański. Zaproponowana powyżej próba interpretacji publicznej dyskusji dowodzi jednak, że także współcześni wielorako rozumieli charakter szesnastowiecznego państwa. Ponadto sprawność w doborze argumentów i duża łatwość ich konstruowania dowodzi wysokiej kultury politycznej obu polemizujących stron.

<sup>93</sup> *Grundliche Erklerung*, k. Xxij 1v.

<sup>94</sup> *Grundliche Erklerung*, k. G 1v.

<sup>95</sup> F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa 1988.

<sup>96</sup> A. Chmielewski, *Spółczesność otwarta*, s. 30.

<sup>97</sup> M. Wehrmann, *Geschichte Pommern*, t. 1, Gotha 1919, s. 22.

## Wer regiert hier? Der Streit zwischen Danzig und Stephan Bathory um den Charakter der Regierung in der Republik Polen des sechszehnten Jahrhunderts

In den Jahren 1576–1577 fand der Krieg zwischen dem polnischen König, Stephan Bathory, und der Stadt Danzig, statt. Neben der militärischen Auseinandersetzung stellte der Konflikt auch ein „mediales“ Ereignis dar, weil es viele Flugschriften von beiden Seiten veröffentlicht wurden. Die Adressaten waren vermutlich der Kaiser, Fürsten und Herzogen des Reichs, der polnische, pommersche und deutsche Adel. Der Autor beschäftigt sich mit circa 45 Drucken und fragt nach den Fäden, die Verfassung von der damaligen Republik Polen — Rzeczpospolita betreffen.

Der Zwist zwischen König und der Stadt betraf vor allem die Frage des Charakters der Union. Nach den Danzigern war Rzeczpospolita eine Föderation von gleichen Organismen, die nur dem König unterstanden, wobei königliche Seite die Meinung vertrat, daß der Staat den Vorrang hat. Demzufolge wollten die Bürger den Streit als Wahlverhandlungen darstellen und haben ihre Argumentationslinie auf den Herrschaftsvertrag und die Widerstandstheorie gestützt. Der Autor vertritt die Meinung, daß der Herrschaftsvertrag mit einem mechanistischen System verbunden ist und mit Hilfe der Begrifflichkeit der Systemtheorie beschrieben werden kann. Die Danziger benutzten Argumente, die früher von niederländischen und deutschen Richtern bearbeitet wurden. Es ist anzunehmen, daß diejenigen auch den Adressaten der Propaganda bekannt waren.

Bathorys Seite berief sich selten auf den göttlichen Ursprung der königliche Macht und zog in seiner Argumentationskette die Theorie von Gesellschaftsvertrag vor. Hinter dieser Argumentationslinie stand eine Vorstellung vom biologischen System.

Der Streit bewies unter anderem die hohe politische Kultur von beiden Seiten. Man kann auch feststellen, daß es nicht völlig klar war, welche Gestalt Rzeczpospolita hat.